Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 283. Lwów, Poniedziałek dnia 3. Grudnia 1923. Rok XLI.

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 1,100.000 mp. z dostawą do domu 1,200.000 mkp, z przesyłką w Polsce 1.200.000 mkp, w innych państwach 1,500.000 m. CENA NUMERU 50.000 mp Konto czekowe P. K. O. 140.561.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy wynosi: Zwyczajny za tekstem 8000 Mk. Nadesłane 25000 Mk. Nekrologja 25000 Mk. Na pierwszej kolumn. 60000 M. Przed kron. i w rubryce „Repertuar" 50000 Mk. Po kron. i kom. 40000 M Dział ekonom. 50000 M. Drobne ogł. za każdy wyraz 5000 Mk. Paski na kolumn. tekstow po 30000 M. Ogłosz. zagran. o 50% drożej. Ogłosz. zamiejsc. o 25% drożej.

REDAKCJA ul. Ossolińskich l. 15. ADMINISTRACJA ul. Chorążczyzny l. 26. — Adres telegr. „Kurjer" Lwów. — Telef. redakc. 19. Od 10 wieczór telefon 874.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Apel do p. Prezydenta!

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, 30. listopada.

W depeszy do Prezydenta Rzeczypospolitej, wyrażając hołd należny Głowie Państwa, zjednoczone stronnictwa ludowe ślą ostrzeżenie, że rząd obecny ma przeciw sobie ogromną większość ludności, że rząd obecny nie naprawia skarbu, ale go niszczy. Depesza nie mówi o tem, że rząd obecny obywateli państwa karmi już nie złudzeniami, lecz zwykłą, świadomą „fantazją". Ale wiedzieć o tem musi sam p. prezydent Wojciechowski.

Przez piętnaście dni zataił p. Witos dymisję gen. Szeptyckiego ze stanowiska ministra spr. wojskowych — a p. Szeptycki podpisywał przez ten czas papiery nie jako kierownik ministerstwa — lecz jako minister.

P. Hamerling okłamał p. ministra skarbu, że ma już pożyczkę w kieszeni. P. Kucharski bez jakiegokolwiek sprawdzenia podał to do wiadomości publicznej — rzekomi pożyczkodawcy zaprzeczyli. Kto poniósł za kłamstwo to odpowiedzialność?

P. Kucharski ogłasza na wszystkie strony, że z początkiem roku przyszłego założy bank emisyjny. Ale oto p. Young twierdzi w wywiadzie, że rząd polski nie zamierza emitować nowych pieniędzy.

P. Witos na zjeździe tarnowskim twierdził, że na jesieni będzie lepiej. Gdy przyszła jesień wyprorokował, że „jutro będzie gorzej".

W nieskończoność możnaby było mnożyć te niesłychane przykłady, przytaczając postępowanie rządu z strajkującymi, wywody p. Kiernika o faszyźmie, odezwę w sprawie wybuchu prochów na Cytadeli i wiele innych wystąpień publicznych zarówno rządu, jak i poszczególnych ministrów.

Tego depesza kongresu zjednoczonych stronnictw ludowych nie potrzebowała przypominać p. prezydentowi, który dobrze wie o tem i jest lepiej od nas poinformowany, o prawdzie słów wypowiedzianych przez Jego ministrów.

A kto widział ten kilkunastotysięczny kongres przedstawicieli wsi, kongres ludzi, co sami, na własny koszt przybyli do Warszawy — ten rozumie, że nie na wiatr rzucone są te ważkie słowa. Zjechali ludzie, którzy nieraz ostatnich sił dobywali, by przeprowadzić posłów piastowych, którzy oddając na nich głosy, wierzyli, iż tworzą parlamentarną demokratyczną ostoję ruchu ludowego. Zjechali ludzie, zdradzeni przez swoich przywódców, zawiedzeni gruntownie w swoich nadziejach.

Sejm — woła to ostrzeżenie — nie jest naszym sejmem! Sejm ten spaczył, wykrzywił naszą wolę! Sejm ten zdradził nasze zaufanie.

W tej ciężkiej chwili, w tej beznadziejnej rozterce, w tej grozie położenia ludność wiejska apeluje do prezydenta Wojciechowskiego, wybranego głosami przedstawicieli ludu, by nie rzucał wypadków ich własnemu losowi, aby wystąpił z czynem, aby inicjatywą Swą zakończył ten okres łamania się sił państwa i wiary w jaśniejszą przyszłość.

W ostrzeżeniu tem jest głęboka i wielka mądrość polityczna. Musimy widzieć, musi wiedzieć każdy obywatel Rzeczypospolitej, czy tam u góry jest wola prawdziwa, czy jest tam wyczucie prądów nurtujących w społeczeństwie? Czy jest tam poczucie obowiązku sterowania losami państwa, oddziaływania na jego kierunek? Czy jest poczucie obowiązku strzeżenia zasady, iż słowo rządu, słowo najwyższych czynników musi być szanowane, musi być oparte na prawdzie i tylko na prawdzie? Bo jeżeli i tam ma się tylko obliczać głosy poselskie za i przeciw, jeżeli i tam probierzem zła i dobra jest jedynie i wyłącznie arytmetyka — to cała groza położenia rośnie i sytuacja zostaje naprawdę bardzo ciężka.

Lud czeka. Wierzy on, że istnieje poczucie odpowiedzialności moralnej, że ponad partjami, ponad roznamiętnieniem stronniczem istnieje serce, zdolne zrozumieć nieszczęsne położenie Ojczyzny, zdolne wziąć na się odpowiedzialność za czyn konstytucyjny, czyn godny prezydenta Rzeczypospolitej — podjęcia kroków celem zmiany nieodpowiednich i szkodliwych rządów.

Lud czeka.

Adam Uziembło.

Naruszenie podstaw parlamentaryzmu.

Konferencje przedstawicieli lewicy i mniejszości nar. Rząd prosił Niemców o poparcie.

Warszawa, 1. 12. (tel. wł.) (G.) W myśl decyzji wczorajszej odbyły się dziś rano **posiedzenia klubów polskiej lewicy z przedstawicielami klubów mniejszości narodowych.** Posiedzenie zagaił pos. **Barlicki**, stwierdzając, że wypadki piątkowe zmuszają całą opozycję sejmową do porozumienia się. Poseł **Thugutt** wyjaśnił że zadaniem konferencji jest **porozumienie co do dalszej taktyki** parlamentarnej z uwagi na sytuację. Lewica polska chce zresztą mieć możność **wysłuchania postulatów miejszości narodowych.**

Przedstawiciel Żydów poseł **Reich** oświadczył, że odczuwają oni już bardzo dawno potrzebę zbliżenia, że jednak lewica polska dotychczas mało okazywała ochoty w tym kierunku; mówca jest przekonany, że nikt z uczestników konferencji nie wierzy w bajki rozsiewane przez prawicę, aby w kole żydowskiem znajdować się mogły żywioły antypaństwowe.

Pos. **Taraszkiewicz** (Białorus.) mówił o tem, że niech tylko lewica polska pozna nasze postulaty i nasze prawdziwe oblicze, to na pewne stosunki tak się ułożą, że, **klub białoruski będzie mógł poprzeć demokrację polską w walce z reakcją. Senzacyjne oświadczenie złożył przedstawiciel Niemców pos. Utta**; oświadczył on mianowicie że

rząd obecny pertraktował z klubem niemieckim

i obiecywał **wielkie koncesje** za poparcie rządu, w klubie jednak przeważyła opinja, że można iść tylko z demokracją polską.

Poseł **Podhirski** (Ukr.) mówił o tem, że Ukraińcy mogliby wejść w **porozumienie ze świadomą swych celów lewicą polską.**

Rezultatem narad było postanowienie aby **uzgadniać wspólną taktykę na terenie parlamentarnym** i utrzymywać ze sobą kontakt przez dalsze zebrania.

SPRAWA POŻYCZKI FRANCUSKIEJ DLA POLSKI ROZWIJA SIĘ NIEZWYKLE SZYBKO.

Warszawa, 1. 12. (AW). Komisja budżetowa senatu francuskiego po wysłuchaniu raportu sen. Berenger'a w sprawie pożyczki 400 miljonów franków dla Polski postanowiła wysłuchać w tej sprawie Poincarego i ministrów zainteresowanych.

Źle się dzieje w Małopolskiem Tow. Rolniczem.

(Sprawozdanie z obrad del. MTR., odbytego w Przemyślu).

Żałosne skargi prezesa p. Jury. — Moralizowanie ks. biskupa Pelczara. — Zastój, niedołęstwo i partyjnictwo w pracach zarządu M. T. R.— Ordynarny występ adherentów p. Witosa. Niespodzianka dla ks. biskupa Pelczara. — Światły głos p. Braszki. — Wołanie o uzdrowienie stosunków w M. T. R. — Wykład p.dr. Nowaka. — Zdemaskowanie blagi o „parcelacji“. — Szumne zapowiedzi pos. Pawłowskiego. — Finał obrad: zniechęcenie i rozbicie.

(Korespondencja wł. „Kurj. Lwowskiego“).

Przemyśl, 26. listopada.

Żałośnie skończyły się 24. listopada obrady delegatów Kółek Małop. Tow. Roln. Odsłoniła się słabość i zamęt polityki prezesa Małop. Tow. Roln., p. Witosa i jego nieostrożnych przyjaciół wiecowych i sejmowych. Chłopi rozjechali się z pustemi rękami, otrzymując na osłodę wolne bilety powrotne.

Radę otwarł wicepr. Jura, niby namiestnik p. Witosa, wspomnieniem, poświeconem żołnierzom i oficerom, poległym w Krakowie.

Potem uderzył p. Jura w lament nad rozpaczliwem położeniem rolnictwa, ale **wstydliwie przemilczał, kto za to odpowiada.**

Potem długa litanja powitań i życzeń — między niemi obszerne moralizatorskie przemówienie ks. biskupa Pelczara, który ubolewał nad „zamachem“ na dobra księży.

Potem sążniste sprawozdanie p. Jury i wniosek komisji rewiz., aby zarządowi uchwalić zaufanie, przyczem wyrażono żal, że przeciętnie na jednego kółkowca wypada **aż trzy marki wkładki** za r. 1922. Do dyskusji zapisało się kilkunastu mowców. Na sali spiączka pogrzebowa. Na Radę odstawiono z urzędu sporo prawowiernych piastowców, ale **nawet najgorliwsi wyznawcy nie zachwycali się gospodarką piastowskich przywódców Małop. Tow. Roln.** Rozruszało się tylko kilku mowców. Zaczął spokojnie delegat z Rzeszowskiego, p. Tepper ubolewając, że w zarządzie gł. było dużo urzędników, dużo pustej pisaniny, że wielu kółkom brakowało fachowych instruktorów, że kalendarz kółkowy był partyjny, że Związek Ekon. nie dbał o składnice i Kółka, a zarząd nie wystąpił w ich obronie. Podczas tego odbywały się **ordynarne okrzyki i łupanie niektórych naganiaczy p. Witosa.**

W dosadny sposób kilku uczestników — między nimi poważni księża, napiętnowali te karczemne zwyczaje, żądając poszanowania krytyki choćby nieprzyjemnej.

Niespodzianką dla ks. biskupa była może mowa posła Pluty, który oświadczył, że trzeba odjąć księżom kulę u nogi — czyli majątki ziemskie, aby mogli lepiej chodzić około spraw kościelnych i aby u biedaków nie budzili zazdrości, a przytem w ponurych barwach skreślił niedolę chłopa w ostatnich miesiącach.

Delegat z Białej, prof. Braszka, prezes Okr. Tow. Roln., poprosił na wstępie, aby delegaci nie uciekali przedwcześnie do domów, czy bufetu, skoro sami przybywszy z daleka, gotów cierpliwie obradować, aby kółkowcom z powiatu bialskiego złożyć sprawę z owocnych obrad nad potrzebami drobnego rolnika i żądał, aby na przyszłość nie powtórzyły się takie wybryki karczemne, jak niedawno, bo ludzie poważni na takie rady nie będą przyjeżdżać.

Chorobą Małop. Tow. Roln. — mówił p. Braszka — **jest nieufność wsi do piastowskich obietnic i koziołków, jest obojętność rządowa wobec nędzy małego rolnika, jest brak śmiałej obrony Kółek przez prezesa M. T. R.**, p. Witosa **w rządzie i sejmie.** Mowca wyraził ubolewania, że rezygnacja p. Witosa z prezesury nastąpić ma dopiero obecnie, kiedy już chłopi-kółkowcy na jego rachunek zapisali dzisiejszą klęskę stanu rolniczego. Kółkowcy mają prawo żądać, aby ich reprezentant ratował ich organizacje przed rozbiciem — tem bardziej, że **wielki przemysł brał miljardowe kredyty i za to gniecie chłopa coraz cięższą drożyzną skóry, żelaza, płótna, węgla czy cukru. Dzieci chłopskie będą chodzić boso i bez koszul, a paskarze będą zbierać owoce pracy chłopskiej.**

Jeżeli ma być sprawiedliwość i dla chłopa, to **Kółka muszą dostać dogodny kredyt,** musi zorganizować się przy pomocy tego kredytu zbiorowa **sprzedaż artykułów rolnych przez rolnicze kooperatywy** za artykuły przemysłowe, **muszą zniknąć pośrednicy-wyzyskiwacze, musi komisarz do zwalczania drożyzny znaleźć władzę nad królami węglowymi, czy cukrowymi,** wreszcie musi zniknąć z Kółek agitacja polityczna.

Mowca stwierdza, że zarząd gł. nie przeszkadza dobrowolnej parcelacji dóbr duchownych między biednych rolników i **gdyby było wcześniej nastąpiło zrozumienie potrzeb ludowych, nie byłoby przyszło do dyskusji sejmowej o reformie rolnej;** następnie stanął w obronie Kół Młodzieży, których prezesem jest długoletni działacz społeczny p. kurator Owiński. Młodzież wiejska powinna być wychowywana w duchu kółkowym i bezpartyjne Koła Młodzieży muszą istnieć i wysyłać w życie obywatelskie tęgich spadkobierców dotychczasowego dorobku organizacyjnego.

Przechodząc do spraw rolnych, zachęcał prof. Braszka rolników do szczepienia rożycy, które w pow. bialskim wydało znakomite wyniki i wyraził wdzięczność senatorowi dr. Nowakowi za wytrwałą akcję w tym kierunku. Następnie poruszył sprawę prawidłowej hodowli czerwonego bydła, rozpowszechnionego w doborowym gatunku także w okolicach Białej.

Kończąc, wyraził przekonanie, że **kto chce być obrońcą i przyjacielem kółkowca, musi drogą walki rozumnej i organizacji prowadzić do zwycięstwa, aby chłop biedny doczekał się szczęścia w szczęśliwej Ojczyźnie.**

Po spóźnionym, ale bardzo ciekawym wykładzie dr. Nowaka o potrzebach rolnictwa, uchwalono votum zaufania dla Zarządu Gł.

Kilka głosów padło przeciw szczególnemu uznaniu świeżych zasług prezesa Witosa około Towarzystwa.

Przy głosowaniu nad wnioskami padła niespodzianie głośna bomba między słuchaczy. Oto kiedy chciano przemycić jakąś mglistą rezolucję o reformie rolnej, wtedy **delegat Braszka nazwał całą piastowską działalność parcelacyjną jedną wielką blagą i dał jej przykłady** z pow. bialskiego. Mianowicie niejaki Finder z Hecznarowic, obecnie dziedzic, a właściwie handlarz siana, wyśmiał się po długich miesiącach strachu z chłopów-piastowców, którzy szukali poparcia u p. Witosa, u dr. Łąckiego, u p. Konarskiego z Wieprza i zamiast ziemi najedli się wstydu; a **zamiast wzorowego chłopa — kółkowca** z innej gminy, **który zawarł na piśmie kontrakt** z Zarządem Gł. Mał. Tow. Roln., że w razie uzyskania za własne pieniądze ośrodka parcelacyjnego z folwarku arcyksiążęcego w Komorowicach, to **stworzy** tam **wzorową fermę** pod ścisłą kontrolą Mał. Tow. Roln. — zamiast tego chłopa **osiadł przed kilku miesiącami p. Bardel, syn b. piastowego min. rolnictwa.**

Poseł Pawłowski piastowiec czując na sali burzę, **przyznał publicznie, że dotychczasowa parcelacja była rzeczywiście jedną blagą. Żalił się** przytem, że **teraz** uchwaleniu reformy **przeszkadzają hrabiowie i księża,** że trzeba będzie

---

WŁADYSŁAW ORKAN. 6

Kostka Napierski

Powieść z XVII. wieku.

CZĘŚĆ DRUGA.

(Ciąg dalszy).

Srodze dotknęło pana Gosławskiego to odsunięcie. Spodziewał się on, że tu na zamku w odludziu głębiej wśliźnie się w zaufanie Kostki i budował już na tem niewyraźne plany. A tu tymczasem, jak z brzegu, bezczynnie musi przyglądać się rozchodnym kręgom działania. Widzi popchnięcie ludzi wolą jedną, ruch — a nie wie, gdzie, ku jakim wymierzeniom zdąża.

Zły, wałęsał się po zamku, fukał na służbę, burgrabił — i coraz pilniej w tem zapuszczeniu jął zajmować się badaniem piwnic.

Jednego dnia, gdy bawił na dole w dziedzińcu, zobaczył koło bramy znajomego plebana ze sąsiednich Maniów, który pytał o coś wartownika. Zbliżył się doń i przywitał go ukłonem.

— Cóż to, mości Gosławski, nowy starosta nam się zjawił? — zagadnął go ksiądz pleban szydliwie. — A nie słychać jakoś było, żeby pan Platemberg ustąpił.

Gosławski dał znak księdzu.

— Proszę dalej, na lampeczkę węgra. Czy pan Platemberg ustąpił, to nie wiem; ale wiem, że dobre ma wino.

Pociągnął go do swojej kwatery.

Skoro się znaleźli sami, ksiądz spytał:

— Cóż to wszystko ma znaczyć?

Gosławski wzruszył ramionami.

— To, co widać.

— Ładne rzeczy widać, niema co rzec. A cóż Wmość w tem czynisz?

— Pomagam. Mam odpowiedzialną wysoce komendę nad arsenałem piwnic. Na szczęście pan Platemberg ten arsenał godnie zaopatrzył, gdy o inszy, groźny zdrowiu, mniej już zabiegów poczynił. Proszę, księże dobrodzieju, spróbuj-że z tego gąsiorka. Stary tokaj, rarytas. Takiego przy odpuście nie dostaniesz.

Ksiądz dał się przykłonić, wypił — lecz surowo, brwi nie zluźniając, począł:

— To się kiepsko może skończyć, cała ta heca swywolna. Już mię to odrazu tknęło, że tu nie o Rakoczego chodzi, jak z początku ćmiono, kiedym usłyszał, że sołtysi, rebeljanci zawzięci, byli w tem pomocni. Przytem te ognie, palone po górach, zwołania jakieś sekretne — to wyraźnie rebelją pachnie. Przejeżdżając mimo zamku, postanowiłem naocznie się przekonać — no i widzę: zamek obces zajęty, ludźmi podejrzanymi obsadzony... To jawne zgwałcenie prawa, rabuśnictwo. Co książę biskup na to powie?

— Książę biskup w Krakowie — my w Czorsztynie...

— Sięgnie i tu ramię jego — rozognił się ksiądz — dosięgnie karą gwałcicieli!..

— Cicho-no księże proboszczu... powiem wam: Chcecie skutecznie coś przedsięwziąć, milczcie... Widzicie, jak lud dokoła nastrojon, i kto go w ręku ma...

Ksiądz wypatrzył się na Gosławskiego.

— To Waść nie jesteś, jak mniemałem zwolennikiem tego wichrzyciela?..

— A niech go piekło... — porwał się Gosławski. — Za moją krzywdę... za moje szczęście zburzone...

Wypił haustem pełny kielich wina i padł, dysząc, na ławę.

Ksiądz nachylił się ku niemu:

— Skoro tak, powiem waści: Książę biskup powiadomion już o wszystkiem, co się tu dzieje. Zapewne też już podjął odpowiednie kroki i lada dzień możemy się spodziewać jego wystąpienia. Ale sprawa niełatwa, jak widno. Najważniejsza rzecz — zniżył głos do szeptu — herszta głównego ująć, a ogień sam przez się zgaśnie.

— Myślę ja o jego zdrowiu...

— Pomóż-że nam Waszmość, jeno dobrze, a książę biskup i król sam za jego przyczynieniem hojnie cię nadgrodzi. Blizko onego człeka jesteś, masz jego zaufanie...

— Djabła tam...

— ...możesz nam wielce być pomocny. Gdybyś mógł jakowe pisma albo listy ważne przejąć, któreby dały podstawę...

Słowa dalsze straciły się w szepcie.

(C. d. n.).

stoczyć z nimi wojnę (tak o politycznych przyjaciołach, p. Witosa mówi przyjaciel Witosowy!). **Według p. Pawłowskiego** cały klub Piasta dąży energicznie do przeprowadzenia **reformy rolnej** (numer drugi!) i jeśli jej **nie uchwalą panowie i księża do końca tego roku, to niema większości sejmowej i choćby miało przyjść do dyktatury, to reforma rolna musi być przeprowadzona.**

Widać więc, że piastowcy kręcą się jak djabeł w święconej wodzie i że dzisiejsza czułość „Piasta“ z ósemką opiera się na bardzo chwiejnych fundamentach.

Jasne słońce piastowskie zamgliły wątpliwości i **łzy zawiedzionych nadziei chłopskich.** Wiązania piastowego gmachu trzeszczą coraz głośniej. Mieszkańcy tego gmachu z papierowych obiecanek albo milczą ze wstydu, albo uciekają przed katastrofą. **Lud piastowski** przeciera oczy i nim zagrzmi protestem przeciw fałszywym prorokom, **połyka gorzką ślinę.**

Rada ogólna w Przemyślu — upatrzona na polityczny popis piastowców i na święto kadzideł, stała się widownią największego zniechęcenia i rozbicia. Uczestnik.

Niepokój w obozie rządowym.

Prez. Wojciechowski zasięga informacji.

Warszawa. T(el. wł.) (G) Wywołane przez większość rządową zajcia z ostatn. posied. sejmu wywołały **konsternację i niepokój zarówno w rządzie, jak i w grupach większości rządowych.** W związku z tem w prezydjum Rady Ministrów odbywały się **narady nad sytuacją.** W naradach tych brali udział nie tylko ministrowie, ale i przedstawiciele stronnictw Chjeny i Piasta.

Zastanawiano się nad sytuacją parlamentarną i nad skutkami, jakie ta sytuacja może spowodo. W niektórych przemówieniach w czasie narad czuć było zniechęcenie wywołane spóźnionemi refleksjami autorów ostatnich wypadków.

Min. Kiernik po rozmowach głównie z wiceprez. rządu p. Korfantym, odbył naradę z wyższymi przedstawicielami organów bezpieczeństwa publicznego.

Zapytać też wobec tego należy, czyżby w konsekwencji tych narad oczekiwać należało nowych przejawów „kierniczyzny“?

Również i prezyd. Rzpltej p. Wojciechowski zainteresował się poważnie ostatniemi zajściami i sytuacją parlamentarną; w związku z tem odbył konferencję z kierowniczymi **czynnikami rządowymi.**

Nareszcie!

Senat zajął się aferami p. Hammerlinga.

Warszawa. (Tel. wł.) (G) Na dzień 6 grudnia zwołane jest posiedzenie sądu honorowego senatu. w sprawie sen. Hamerlinga, któremu czyniony jest cały szereg zarzutów, bardzo ciężkich, związanych z jego działalnością na terenie amerykańskim. — Na uwagę zasługuje fakt, że na zawiadomieniu o sądzie honorowych podpisany jest min. sprawiedliwości Nowodworski, który wprawdzie jest senatorem ale jako min. sprawiedliwości nie powinien przewodniczyć **żadnej komisji izby.**

Słowaczyzna dla Słowaków.

Gwałtowna mowa ks. Hlinki w parlamencie praskim.

Warszawa. (Tel. wł.) (G) Z Pragi (czeskiej) donoszą do Warszawy, że przywódca niepodległościowców słowackich ks. Hlinka, wygłosił na ostatniem posiedzeniu czeskiego zgromadzenia narodowego sensacyjną mowę; oświadczył mianowicie co nast.: „Ogłaszamy całemu światu cywilizowanemu, że Czesi nas oszukali! Czujemy się źle w republice czeskiej, gdyż jesteśmy wyzyskiwani i pozbawieni wszelkich praw! Zapowiadamy Czechom, że niedługo będą nas wyzyskiwać, gdyż w przeciągu trzech lat zostaną wypędzeni ze Słowaczyzny. Słowaczyzna dla Słowaków“!

Mowa ks. Hlinki wywołała nadzwyczaj silne wrażenie w parlamencie praskim.

Nowy kanclerz Niemiec.

Nowy kanclerz Niemiec, Dr. Marx jest z zawodu prawnikiem. Liczy obecnie lat 61. Urodził się w Kolonji i tam rozpoczął swoją sądową karjerę. Jestto stary parlamentarzysta, który od lat 19 jest posłem do sejmu pruskiego a od 14 lat do sejmu Rzeszy. Dr. Marx jest gorącym katolikiem, był przez dłuższy czas prezesem katolickiego związku szkół ludowych w Monachjum, a obecnie jeszcze stoi na czele katolickiej organizacji szkolnej. Jako głowa niemieckiego centrum, Marx ma być podobno człowiekiem niezwykle tolerancyjnym i dla swych osobistych zalet doznaje szacunku nawet u socjalistów.

Od kanclerstwa wymawiał się, jak długo mógł, twierdząc nie bez dowcipu, że w razie objęcia rządów przeciwnicy posądzać go będą o „marxystowskie“ sympatje.

PROGRAM NOWEGO RZĄDU.

Berlin, 1. 12. (PAT). We **wtorek** odbędzie się posiedzenie sejmu Rzeszy. Na posiedzeniu tym kanclerz Marx przedstawi gabinet i program nowego rządu. Voss. Zeitg. donosi, że program Marxa nie będzie się wiele różnił od programu Stresemanna. W zakresie polityki zagranicznej stronnictwa rządowe życzą sobie, aby zachowano linię wytyczną rządu poprzedniego. W polityce wewnętrznej program nowego rządu zaznaczy mniej więcej tendencje prawicowe. Nacjonaliści nie są niezadowoleni z nowego gabinetu, jak twierdzi Vos. Ztg. nie będą prowadzili systematycznej opozycji.

GABINET MARXA OSTATNIM ODDECHEM. REPUBLIKI.

Berlin, 1. 12. (AW). Zdaniem Vorwärtsu“ gabinet Marxa będzie ostatniem rządem, który przedstawi się obecnemu Reichstagowi. W razie ewentualnego konfliktu między tym rządem a parlamentem nastąpi nieodbicie rozwiązanie Reichstagu.

Sprawy polskie.

PPS. ZASTANAWIA SIĘ NAD SWĄ TAKTYKĄ

Warszawa. (Tel. wł.) (G) C. K. W. łącznie z klubem PPS. odbył dziś kilkagodzinne narady nadsytuacją wytworzoną z powodu wczorajszych wypadków w sejmie. Zgłoszono szereg rezolucji natury taktycznej; rezolucje te przekazano do zredagowania specjalnej komisji do której powołano posła Barlickiego, Niedziałkowskiego, Zarembę i Perla. Następnie odrzucono jednomyślnie wyrażoną przez posła Marka chęć i gotowość zrzeczenia się mandatu poselskiego w związku z wynikiem wczorajszego głosowania; pozatem zebrani wyrazili zupełne zaufanie p. Markowi. Następne posiedzenie, na którem mają być uchwalone już rezolucje, odbędzie się we wtorek.

ATAMAN MACHNO UNIEWINNIONY.

Warszawa, 1. 12. (PAT). Dziś w 5-tym dniu rozprawy przeciw atamanowi Machnie sąd okręg. wydał wyrok uniewinniający oskarżonych t. j. Nestora Machnę, Jana Chmarę, Jakóba Doboszenkę i Halinę Kuźmieńko.

Wiadomości telegraficzne.

Gen. Sikorski mianowany został generalnym inspektorem piechoty. (AW).

— **Miljonówka.** Wylosowano nr. 81185 (Poznań). — Warsz. tel. wł. (G)

— **Katastrofa lotnicza.** W Bydgoszczy padł ofiarą katastrofy lotniczej skutkiem mgły pilot por. Wojnarowski. (AW.)

Rozbój fabrykantów papieru.

Podnosiliśmy już niejednokrotnie rozbój, uprawiany u nas przez fabrykantów papieru, którego ofiarą pada w pierwszym rzędzie... książka i prasa. Dzięki wpływom fabrykantów papieru udało się im uzyskać to, że wprowadzono wysokie cła ochronne na papier, sprowadzany z zagranicy, które pozwalają im wyzyskiwać sytuację i coraz wyżej śrubować ceny... Skoro się doda, że za papier płacić się musi obecnie w dolarach amerykańskich i frankach szwajcarskich, łatwo zrozumieć — do jakich bajońskich cen dochodzi skutkiem szalonego wzrostu kursu dolara i franków szwajcarskich.

Sprawę rozboju fabrykantów papieru podnoszono na kilku zjazdach dziennikarzy polskich, poruszano ją w licznych memorjałach wydawców, wykazano całą grozę położenia prasy polskiej i książki polskiej, przedstawiano ją ministrom poszczególnym — nic nie pomogło, rząd zbagatelizował tę sprawę, nie zajął się nią wcale a niemniej ignoruje ją także i sejm, w gronie którego zasiada przecież grono dziennikarzy i literatów, których obowiązkiem jest zbadać tę sprawę i zająć się nią szczerze.

Niewątpliwie pewną jest rzeczą, — że książce polskiej i prasie polskiej grozi zupełna zagłada — jeżeli nieustanie nareszcie ciągłe i konsekwentne śrubowanie cen druku i papieru... do niemożliwości. Znaleźć się musi jakiś hamulec na rosnące z dniem każdym żądania drukarzy i papierników — które coraz większe zadają ciosy wszelakim wydawnictwom polskim.

Jedynym sposobem na fabrykantów papieru, paskarzy, jest na razie zniesienie cła na papier zagraniczny!

Od Wydawnictwa.

Dalsze, bardzo znaczne podrożenie kosztów druku, dotkliwa podwyżka cen papieru drukowego i podrożenie wszystkich artykułów niezbędnych dla druku gazety zniewalają nas w ślad za całą prasą warszawską i wspólnie z innemi pismami lwowskiemi do podniesienia ceny pojedynczego egzemplarza i prenumeraty.

Począwszy od

1. Grudnia

kosztuje 1 egzemplarz „Kurjera Lwowskiego"

50.000 marek

a prenumerata **miesięczna** wynosi:

We Lwowie do odbierania w administracji „Kurjera Lwowsk." 1,100.000 m.
We Lwowie z odnoszeniem do domu 1,200.000 m.
W całej Polsce z przesyłką poczt. 1.200.000 m.
Zagranicą . . . . 1,500.000 m.

Wszystkich P. T. Prenumeratorów prosimy o bezzwłoczne wyrównanie wszystkich zaległości za czas poprzedni, jakoteż o wpłacenie prenumeraty za grudzień w powyżej podanej kwocie. Tym P. T. Prenumeratorom, którzy do dnia 10. grudnia zapłaty nie uiszczą, będziemy zniewoleni wstrzymać dalszą dostawę, względnie wysyłkę pisma.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. G. 1 Adw. Bibjany; gr. kat. N. 27 po S. H. 2. Jutro rz. kat. Franciszka Ks.; gr. kat. Hryhoryja D. Wschód słońca 7·03, zachód 3·25.

TEATR WIELKI.

Niedziela o g. 3 „Fragmenty z Nocy Listopadowej — wieczór „Walkirja".

Poniedziałek „Madame Butterfly" (abonamenty ważne).

Wtorek „Popychadło". — Jubileusz 35-lecia pracy P. Rybickiej.

TEATR MAŁY.

Niedziela i poniedziałek „Pokojówka szuka miejsca".

Wtorek „Kochanek od serca".

TEATR NOWOŚCI.

Niedziela „Księżniczka Olala".

Poniedziałek, wtorek, środa „Księżniczka Olala".

We Lwowie.

— **Czarne pasmo konfiskat.** Wczorajszy numer „Kurjera Lwowskiego" znów uległ konfiskacie z powodu ustępów artykułu p. Adama Uziembły „Czy konstytucja obowiązuje" o nieodpowiedzialnym kierowniku min. spraw wojsk. gen. Szeptyckim i ustępów ze sprawozdania sejmowego naszego korespondenta telefonicznego w sprawie wydania posłów socjalistycznych.

— **Podwyższanie taryf kolejowych.** Równocześnie z podwyższeniem taryfyn osobowej i taryfowej o 100 proc. zostały od 1 grudnia zmienione przepisy o wydaniu biletów okresowych w ten sposób, że bilety miesięczne wydawane będą li tylko z terminem ważności na dany miesiąc kalendarzowy, a nie, jak dotychczas, od 1 lub 15 każdego miesiąca.

Ponieważ zarządzenie takie naraziłoby odnośne osoby na niewygody i straty, przeto M. K. Ż. zezwoliło, aby osobom takim, o ile zechcą wydawać bilety z terminem ważności na pół miesiąca, tj. od 15 do 31 grudnia br. za połowę ceny odnośnego biletu miesięcznego, od 1 zaś stycznia 1924 będą wydawane bilety miesięczne wyłącznie z terminem ważności na styczeń, luty itp. za opłatą przewidzianą w taryfie.

— **Zamknięcie wyjazdów zagranicę.** Minister spraw wewn. wydał okólnik, na mocy którego mężczyźni w wieku poborowym od 17—28 lat zasadniczo nie mogą wyjeżdżać zagranicę kraju. Ewentualna konieczność wyjazdu musi być wyczerpująco uzasadniona. Konieczność wyjazdu na studja uzasadnia ministerstwo oświecenia. Każdy wyjeżdżający zagranicę, a znajdujący się w w. 17—28 lat powinien mieć zezwolenie PKU. Mężczyźni poborowi w wieku od 28—50 (oficerowie do 60 lat) traktowani będą łagodniej.

— **Jubileusz Pauliny Rybickiej.** Artyści nasi pracują nad wtorkowem wystawieniem „Popychadła", które Jubilatka wybrała sobie na swój jubileusz. Po pierwszym akcie kurtyna się odsłoni a na scenie zjawią się delegacje z kwiatami i darami. Paulina Rybicka wystąpi w roli Małgorzaty.

— **„W noc Św. Mikołaja".** Czwartkowa premiera sztuki Szukiewicza wywołała w światku naszych milusińskich zainteresowanie. Całość odbywa się na tle muzyki Offenbachowskiej. Przedsprzedaż biletów rozpocznie się już we wtorek rano.

— **Zniżki abonamentowe.** Z powodu ogromnego pokupu zniżek abonamentowych sprzedawać się je będzie do 5 bm. Potem bezwarunkowo sprzedaż musi być zamknięta. W poniedziałek i we wtorek kasa abonamentowa otwarta będzie od 10—12 i od 7—8 wieczorem.

— (wj.) **Debjut.** P. Stanisław Czaszka debjutował wczoraj w „Nocy listopadowej" w roli Wysockiego. P. Czaszka rolę swą wypowiedział inteligentnie, z przejęciem, ruchy ma wprawne i swobodne. Debjut wywarł korzystne wrażenie. Pewien pośpiech i nerwowość należy położyć na karb debjutowego nastroju.

— **Sezon operowy.** przyniesie nam jeszcze wiele interesujących wieczorów muzycznych. Dotychczas Wagnera „Walkirja" wypełnią widownię stale, co wobec nader starannego wykonania jest rzeczą wytłómaczoną. Wotan p. Cyganika oraz Zyglinda p. Nahlikówny pod kierownictwem kapelmistrza p. Zuny i reżysera p. Lewickiego umieją całości nadać piętno prawdziwie artystyczne. Wielki ten sukces spowodował dyrekcję teatru do wprowadzenia w bieżący repertuar i innych, dawniej u nas wykonywanych dzieł Wagnera, z których najpierw pójdzie „Złoto Renu" jako prolog do „Pierścienia". — Niezależnie od tego przygotowuje p. Zuna Różyckiego „Casanowę", a p. Lehrer Sołtysa operę „Panie Kochanku". Wpierw wznowiona będzie jednoaktówka Wolf-Ferrariego „Tajemnica Zuzanny" oraz „Prorok" Meyerbeera. Także Ryszarda Straussa „Salome", studjowana po części już w ubiegłym sezonie, będzie mogła wystawiona, gdyż główna przeszkoda — nieobecność p. Manna — została usunięta. Dzieło to przygotowuje p. Lehrer. Przy dobrej woli pp. kapelmistrzów oraz szczerej chęci i ambicji naszego zespołu operowego wszystko to może dojść do skutku i uświetnić tegoroczny sezon operowy.

Grd.

— **Pokrzywdzenie pracowników bankowych.** W związku z bezrobociem w Banku dla Handlu i Przemysłu w Warszawie Oddział w Krakowie, informuje nas Związek Pracowników Bankowych i Ubezpieczeniowych, jak następuje: Zarząd Banku dla handlu i przemysłu w Warszawie uchwalił na posiedzeniu z dnia 27. lipca 1923, stosować od 1. VIII. br. zmiany drożyźniane w normach ogłaszanych przez urząd komisji statystycznej w Warszawie i polecił wypłacić dodatki drożyźniane w połowie każdego miesiąca. Cóż z tego, gdy we wrześniu b. r. Zarząd uległ już znowu z niewiadomych przyczyn chęci indywidualnego stosowania dodatków drożyźnianych, a w październiku wypłacił zamiast 206% tylko 150%, nie kusząc się o wytłumaczenie tego nowego swego systemu.

Wierzymy, że znajdą się w Zarządzie Banku dla handlu i przemysłu ludzie, którzy będą mieli odwagę sprawę jasno postawić i wpłyną na to, by w przyszłości nie mieszać spraw „sanacji skarbu" z niesprawiedliwem, a nawet niedopuszczalnem prawnie obkrawaniem śmiesznych w tym Banku poborów pracownika, bo jeśli się nie znajdą, będziemy musieli do rzeczy jeszcze powrócić.

— **Nowy zarząd Kasyna i Koła liter.-artyst.** Po rezygnacji całego zarządu wybranego przed dwoma tygodniami na walnem zgromadzeniu członków Kasyna i Koła liter.-artystycznego, dokonano onegdaj ponownych wyborów. Prezesem wybrany p. Franc. Biesiadecki, wiceprezesami pp. dr. Boziewicz Marjan, dr. Hojnacki Wład. i Kamieński Stan. Członkowie wydziału pp.: dr. Andruszewski Miecz., Bańkowski Zenon, Borkowski Oktaw, Buchowiecki Leonard, prez., Hawel Jan, Haszlakiewicz Henryk, Kieszkowski Henr., Krug Emil, dr. Kulikowski Wiktor, Kuziński Stan., dr. Link Otmar, Longchamps Jan, dr. Mękarski Stef., Nalborczyk Jan, dr. Nieduszyński Czesław, Orobkiewicz Władysław, Powidzki Kazim., Reindl Włodz. dr. Schmar Jan, dr. Stenzel Edw., Teodorowicz Miecz., dr. Wachlowski Zenon, dr. Weigel Kasper, Welczer Bron. Zastępcy: pp. Dianni August, Bialikiewicz Józ., Olpiński Kazim., Urban Leon, Weiss Kazim., Dobrzelewski Tad.

Po wyborze prezes Biesiadecki podniósł ofiarną i owocną pracę ustępującego prezesa red. Michała Rellega w ciągu trzech lat i złożył mu podziękę. W odpowiedzi red. Rolle życzył nowemu zarządowi pomyślnych wyników dla Towarzystwa.

— **Opał dla szkół średnich i wyższych.** Sejmowa komisja oświatowa, po rozpatrzeniu wniosków posłów Wyzwolenia w sprawie braku opału w państwowych szkołach wyższych i średnichh, a szczególnie w seminarjach nauczycielskich, przyjęła rezolucję wzywającą Rząd do natychmiastowego wyasygnowania potrzebnych funduszów na zakupno materjałów opałowych dla powyższych instytucji oświatowych.

— **Z targu lwowskiego.** Wczoraj żądano za 1 kg. mięsa wołowego 380.000 do 450.000, cielęcego 320.000 do 380.000 mk., wieprzowego 400.000 do 440.000 mk., baraniego 320.000 mk., za szynkę i kiełbasę krajaną 860.000 mk. za słoninę 760.000 do 800.000 mk., sadło 900.000 mk., smalec 1,200.000 do 1,300,000 mk. Chleb sprzedawano po 130.000 do 140.000 mk. za bułki 13.000 mk., za mleko 100.000 do 120.000 mk., masło deserowe 1,400.000 do 1,600.000 mk. za mąkę pszenną 200.000 do 220.000 mk., za kaszę i krupy 180.000 mk., groch 180.000 do 240.000 mk., ziemniaki 12.000 do 13.000 mk., za marchew 12.000 do 15.000 mk., cebulę 16.000 mk., buraki 12.000 do 15.000 mk.

— **Cena cukru.** Rada naczelna polskiego przemysłu cukrowniczego ustaliła na pierwszą dekadę grudnia cenę za 100 klg. cukru białego bez akcyzy i kosztów przewozu wedle parytetu w Poznaniu na 35 miljonów marek polskich. Cena raffinady jest o 45 proc. wyższa od ceny powyższej.

— **Podwyższenie opłat za przechowywanie bagażu w garderobach kolejowych.** Dn. 1 grudnia br. podwyższona została opłata za przechowanie bagażu w przechowalniach kolejowych (garderobach) we Lwowie, Lwowie-Podzamczu, Przemyślu Jarosławiu, Przeworsku, Samborze, Stryju i Tarnopolu na 20 tys. mkp. za dzień i sztukę. Dzień przyjęcia bagażu do przechowania, jakoteż dzień wydania liczy się za pełne dni.

— **Lista sędziów przysięgłych.** Na urząd przysięgłych w grudniowej kadencji powołani zostali jako przysięgli główni pp.: Baliński Edm., naczelnik biura kredyt. Bamburowicz Marj., kupiec. Barszczewski Stan., przedsięb. budowlany. Bechtloff Wilh., właśc. kawiarni. Beer Maks., ekspedytor. Bieniarz Leon, cukiernik. Błażyński Stef., inżynier. Byczyszyn Michał, fabr. powozów. Cisło Kazim., inżynier. Cwak Stanisł., kupiec. Czarnecki Włodz., kupiec. Dattner Herm., kupiec. Dąbrowski Bol., urz. banku. Dziamski Wal., fryzjer, Dzieduszycki Włodz., właśc. dóbr. Friedman Marceli, dyr. Tow. ubezp. Gaciot Stan., ślusarz. Hochman-Adamski Adam, wł. realności. Jurkiewicz Jan, właśc. realn. Kirschner Julj. Kazim., majster krawiecki. Kistryn Stan., kupiec. Koczarski Rom., dyr. banku. Konarski Tom., inżynier. Konopacki Stan., szklarz. Matwijowski Leon, tapicer i dekorator. Neudek Jerzy, przemysłowiec. Niewiarowicz Tad., urz. banku hipot. Nowak Tytus, właśc. realn. Olszewski Mich., rękawicznik. Pirkel Bogumił, optyk. Probst Leon, kupiec. Rakowski Tad., urzędn. banku. Rappel Józ., kupiec. Skulski Leop., inżynier, Stoiński Bron., fryzjer. Ungeheuer Wład., murarz.

Przysięgli zastępcy pp.: Downarowicz Stan., st. komisarz magistratu. Finell Jul., pośrednik handl. Florsch Jan, urzędnik. Janowski Henr., oficjał magistratu. Lewkowicz Franc. Ksawery, urz. Tow. wzaj. ubezp. Metzger Eman., kupiec. Wajdowski Kazim., mosiężnik. Weiss Ignacy, urzędnik banku hipot. Wirski Marj., oficjał magistratu.

— **„Nuza“** sprzedaje mąkę po 200 tysięcy; najlepsza mąka pszenna w zwykłych sklepach na mieście kosztuje także 200 tys. Tańszy jest wprawdzie chleb ale też i gorszy, wskutek czego wielu, woli w innych sklepach, nadpłacić nieznaczną różnicę, ale za to spożywać smaczniejszy i zdrowszy chleb. Smalec wieprzowy w sklepach wędliniarnych kosztuje o sto tysięcy taniej, niżeli amerykański w „Nuzie“.

— **Filja czarnej giełdy.** powstała przy ul. Akademickiej obok Izby handlowej i przemysłowej. W porze południowej tłumy różnego rodzaju spekulantów zalegają cały chodnik, iż przejść można tylko ulicą. Policja powinna w to wglądnąć i usunąć spekulantów tamujących komunikację.

— **Zamach samobójczy urzędniczki.** Wczoraj przedpołudniem w biurze pocztowym Lwów II. mieszczącym się w gmachu Dworca Głównego w zamiarze samobójczym wypiła jodynę urzędniczka N. J. 22 lat licząca. Powodem, który ją pchnął do tak rozpaczliwego kroku, była rozpacz po utracie, na skutek ostatniej redukcji, posady, z której utrzymywała troje dzieci oraz matkę staruszkę. Wezwane pogotowie rat. po przepłukaniu żołądka pozostawiło desperatkę opiece domowej.

— **Ogień w piekarni.** W piekarni Abrahama Rosmana mieszczącej się przy ul. Pełtewnej l. 1a od pozostawionych niebacznie jarzących węgli powstał ogień, który wezwana straż pożarna natychmiast ugasiła. Spłonęło tylko część urządzenia.

— **Aresztowanie szajki zbrodniarzy.** Onegdaj donieśliśmy o włamaniu do grobowca Weismanów w Starzyskach, skąd skradziono z kaplicy grobowej firanki, dywany oraz lichtarze ze świecami. Dzięki energicznemu śledztwu przeprowadzonemu przez tutejszą Ekspozyturę śledczą udało się przy pomocy wywiad. Paulusa oraz posterunkowi pol. w Wiszence małej wykryć sprawców tego włamania. Zbrodnicza szajka składała się z Jana Gałąsa czeladnika kowalskiego w Wiszence małej, oraz parobków Szczepana Kurnickiego, Andrzeja Makochona i Dmytra Kozła. Okazało się, iż w tym składzie grasowali oni po okolicznych cmentarzach, rozbijąc grobowce a następnie trumny, ściągając z trupów biżuterję oraz rzeczy wartościowe, które następnie sprzedawali we Lwowie dzieląc się pieniądzmi, uzyskanymi w ten sposób. W czasie dochodzeń przyznali się również do włamania do kościoła w Ulisku seredkiewicz, o czem donosiliśmy. Rzeczy tam skradzione a to bieliznę kościelną, kielich z nakryciem oraz ornaty, sprzesprzedali już częścią we Lwowie i Rawie Ruskiej. Oprócz wymienionych aresztowano również kowala z Wiszenki małej Parobija, który rzeczy przez nich skradzione u siebie przechowywał oraz dozorcę domu przy ul. Blacharskiej l. 27 Mikołaja Pawliszyna i Łotockiego portjera hotelu „Wanda“, którzy rzeczy te od złodziei nabywali. Dalsze dochodzenia w tej sprawie w toku.

— **Magazyn herbaty w prywatnem mieszkaniu.** Oddział walki z lichwą przy Eksp. pol. śledczej Lwów-miasto przeprowadził wczoraj rewizję w mieszkaniu Hermana Müllera zam. przy ul. Janowskiej 88. Znaleziono tam 30 kg. herbaty, zamagazynowanej w celach paskarskich. Herbatę zakwestjonowano.

Z całej Polski.

— **Marszałek Piłsudski** chory na nerwy i nerki przebywa obecnie w szpitalu Mokotowskim.

— **„Sen o Piłsudskim“ zabroniony.** W Warszawie obchodzi 10 bm. swoje doroczne święto I pułk szwoleżerów. Grono oficerów tego pułku postanowiło upamiętnić wieczór odegraniem dwu utworów scenicznych. Jednym z nich miał być obrazek w dwu odsłonach „Sen o Piłsudskim“. Inicjatorzy zwrócili się do autora z prośbą o pozwolenie odegrania tego utworu oraz o reżyserję. Autor zgodził się chętnie, wyrażając tylko wątpliwość, czy w obecnych warunkach „rządowych“, władza wojskowa zgodzi się na wystawienie tego utworu.

„Mamy już pozwolenie naszego zwierzchnika — majora!“ zapewnili interesowani i uspokoili tem autora. Dlaczegożby nie mogli odegrać utworu, wydrukowanego przed 2-ma laty, granego w Warszawie, na scenie handlowców, w teatrach ludowych w b. Kongresówce i w Galicji?... Rozpisano role, nauczono się ich, odbyło się szereg prób, jedna z nich z udziałem autora, którego w wyniku 22. zm. zawiadomiono, telefonicznie, że pułkownik zabronił grać „Sen o Piłsudskim“...

— **Katedra literatury bułgarskiej w Krakowie.** Uniwersytet jagielloński powołał na katedrę literatury bułgarskiej prof. uniwersytetu w Sofji Bojana Tenewa.

— **Z ruchu artystycznego.** Jak nam donoszą z Warszawy, występowała tam z wielkiem powodzeniem na koncertach w Filharmonji znakomita śpiewaczka p. Korolewicz-Waydowa. Krytyka wyraża się o jej grze z wielkiem uznaniem. Dochód z koncertów przeznaczony był na cele dobroczynne.

— **Opłaty od wywozu drzewa.** Od budulca i osiki pobierana jest opłata w wysokości 40 proc. od zysków wywozowych, od drzewa kopalnianego i papierniczego 45 proc.

— **Wydalony z granic Polski.** Adwokat Duracz znany obrońca Dąbala i Toeplitza otrzymał nakaz władz odnośnych do opuszczenia obszaru Rzpltej polskiej do dnia 2 grudnia.

— **Wilki.** Z Wilna donoszą: W powiecie bracławskim od kilku dni pojawiły się stada wilków. Ostatnio w gminie lidzkiej wilki zadusiły 20 koni. Zorganizowano akcję, celem wytępienia szkodników.

— **Włamanie do kościoła.** Onegdaj w nocy włamali się złodzieje przez okno do kościoła w Rogóźnie pow. Grudziądz zkad po rozbiciu tabernakulum skradli złoty kielich z komunikantami i złotem nakryciem. Kielich 30 cm. wysoki a 15 cm. szeroki ozdobiony był ślicznie ornamentacją w formie liści dębowych. Wartość skradzionego kielicha obliczono na 1 biljon marek.

Za świata.

— **Arcyb. Twardowski u papieża.** Ojciec św. przyjął na audjencji ks. arcybiskupa Twardowskiego.

— **Ebert wykreślony z cechu siodlarzy.** Prezydent republiki niemieckiej Ebert, który — jak wiadomo — jest z zawodu siodlarzem, został na ostatniem posiedzeniu związku już po raz drugi wykreślony ze związku siodlarzy. Uchwała motywowana jest tem, że Ebert przez swoją politykę działał wbrew interesom organizacji siodlarskiej.

— **Niesamowite cyfry.** Wykaz banku Rzeszy z 7 listopada br. podaje obieg banknotów na sumę: 19,152,087,468,906,062,000 marek niem. — Zwyżka wynosi: 16,665,264,558,868,087,000 marek niem. Oznacza to siedmiokrotne zwiększenie sumy banknotów obiegowych.

— **Spadek liczby urodzin w Niemczech.** W r. 1913 było 27 urodzin na 1000 mieszkańców. — W roku bieżącym w ciągu trzech kwartałów było 13 urodzin na 1000 mieszkańców. Równocześnie wzmogła się liczba uchodźców. W r. 1913 wynosiła ona 2153 w r. ubiegłym 10785.

— **Nieznany oszust.** dokonał na szkodę austr. banku narodowego oszystwa na jeden miljard kor. Oszust ten pod nazwiskiem Stehr otworzył sobie w banku Union konto na 2 i pół miljona koron, a następnie kazał sobie wystawić czek na 1 milj. koron na austr. bank narodowy, czek ten sfałszował na miljard i zrealizował go przez posłańca. Poszkodowany bank wyznaczył za ujęcie oszusta nagrodę 20 miljonów koron.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Uniwersytet ludowy.** Dnia 27 bm. rozpoczęła się druga serja cyklu „O Polsce współczesnej“. Obejmuje ona oświatę, kulturę i sztukę polską w dobie dzisiejszej i dopełni pierwszą serję, dającą obraz podstaw naturalnych, i prawnych naszego bytu państwowego.

Poniedziałek 3 12 H. Cieśla: Malarstwo i grafika (1860—1920).

Wtorek 4 12 dr. A. Fiszer „Kultura ludu polskiego.

Środa 5 12 H. Cieśla: Architektura i rzeźba.

Czwartek 6 12 H. Cieśla: „Przemysł artyst.“.

— **Wieczór św. Mikołała** w Kasynie i Kole liter-artyst. odbędzie się we środę 5 bm. Początek zabawy dla dzieci o godz. 6 dla starszych o godz. 8 w. Lista wyłożona w sekretarjacie.

— **Serja 4 odczytów** urządzonych staraniem Towarzystwa Przyjaciół Francji pt. „Questions actuelles de méthodologie française“, które wygłosi prof. Granger w sali Kopernika, nowy uniwersytet I. p., w poniedziałek o godz. 7-mej. 3, 10, 17 grudnia i 7 stycznia.

— **Gruźlica na ekranie.** Od poniedziałku wyświetlają kina „Kopernik i Marysienka“ doskonały film naukowy, w którym akcja ujęta w formie 6 aktowego, zatrząsającego dramatu ilustruje całą grozę gruźlicy, jej niszczycielską rolę i sposoby leczenia.

Film jest własnością Uniwersytetu Ludowego i będzie wyświetlony w całym kraju, przez co kina spełnią ważną misję propagandystyczną.

— **Posiedzenie Tow. przyrodników.** Dnia 4. bm. o g. 6-tej wiecz. odbędzie się w sali Instytutu Geologicznego ul. Długosza 8. zwyczajne posiedzenie Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika. Na porządku dziennym: wykład prof. Jana Hirschlera p. t.: „O przeszczepianiu głów u owadów i jego skutkach“. Wykład prof. Juljana Tokarskiego p. t.: „O paragenezie minerałów w fosforytach podolskich.“

— **Związek lekarzy dentystów.** Nadzwyczajne walne zgromadzenie i VII. posiedzenie naukowe „Związku lekarzy dentystów przynależnych do Izby Lekarskiej wschodniej Małopolski“ odbędzie się we środę 5. bm. o godz. 7. wiecz. w poliklinice powszechnej, „Mała sala“ ul Lindego 5. I. p. Porządek dzienny: 1) Ustalenie wysokości wkładki na r. 1924. 2) Sprawa „Polskiej dentystyki“. 3) Odczyt dra Wł. Czerneckiego: „Postępy w protetyce“.

— **Popołudniowe przedstaw. w „Gwieździe“.** Stow. „Gwiazda“ wprowadza na swojej scenie amatorskiej przedstawienia niedzielne popołudniowe, przeznaczone dla młodzieży szkolnej, rękodzielników i żołnierzy. Dziś odbędzie się pierwsze takie przedstawienie. Członkowie „Sceny Gwiazdy“ odegrają „Na Posterunku“, sztukę w 4 obrazach Stan. Trzaski, osnutą na tle walk o Lwów, odegraną już ubiegłej niedzieli z wielkiem powodzeniem. W przedstawieniu bierze udział orkiestra amatorska „Gwiazdy“, która zdobyła już sobie sławę jednej z najlepszych zespołów muzycznych w naszem mieście. Początek przedstawienia o godz. 3 popoł. Ceny dostępne dla najniezamożniejszych, bilet wstępu kosztuje bowiem 30 tys. mk.

Bruno Winawer napisał broszurę popularną p. t. „Jeszcze o Einsteinie, teorja względności z lotu ptaka“, wydaną nakładem Polskiej Składnicy Pomocy Szkolnych w Warszawie.

Znany komedjopisarz i feljetonista, naostrzywszy pióro, staje do turnieju z całym legjonem popularyzatorów rozgłośnej teorji, która jak może żadna inna poruszyła umysły. Dziełko Winawera jest czemś zupełnie nowem, nawet w ogólnej, europejskiej literaturze einsteinowskiej. Ujęcie przedmiotu, przykłady, porównania są pomysłowe, oryginalne, własne. Bez wzorów i formuł, językiem prostym, lapidarnym tłumaczy autor, na czem polega owa fizykalna względność czasu, o której mówimy i piszemy ciągle, jakie perspektywy przed nauką i jakie horyzonty otwiera. Książka jest ciekawem zjawiskiem w naszem piśmiennictwie popularno-naukowem, wzbudziła duże zainteresowanie i znalazła już podobno tłumacza na języki obce. 1406

Z muzyki. Koncert skrzypka Feliksa EYLEGO z udziałem pianistki Heleny Ottawowej, odbędzie się we wtorek 4. bm. Artysta po ukończeniu tournee zagranicznego uwieńczonego dużem powodzeniem, przybył na krótki czas do kraju, zaproszony na szereg koncertów do Warszawy, Krakowa, Łodzi i t. d. Artysta grać będzie na bezcennym instrumencie Guarnariego z roku 1703.

— **Zarząd Karpackiego Towarzystwa Narciarzy** podaje niniejszem do wiadomości swych Członków, że doroczne Walne Zgromadzenie odbędzie się 4. bm. o godz. 19'30 w lokalu Twa Lwów ul. Podlewskiego 7. II. p. Uprasza się o jaknajliczniejsze przybycie.

Komunikaty.

PODWYŻSZENIE SKŁADEK I ŚWIADCZEŃ KASY CHORYCH MIASTA LWOWA.

Na podstawie uchwały Rady Kasy podwyższono składki i świadczenia Kasy do wysokości 1,000.000 mk. dziennej płacy. Wskutek tego składka ubezpieczonego wynosi w najwyższej grupie 182.000 mk. tygodniowo a zasiłek w czasie choroby 600.000 mk. dziennie, zaś połogowy 1,000.000 mk. dziennie, pogrzebowy 21,000.000, protezy 10,000.000 mk. Wobec tego uprasza się P. T. Pracodawców o przedłożenie wykazów zajętych pracowników ze stanem z dnia 1-go grudnia 1923 i dokładnem oznaczeniem rzeczywiście pobieranych płac do dnia 20 grudnia br. a następnie każdego miesiąca należy przedkładać wykazy zmian płacy w ciągu ubiegłego miesiąca dokonanych.

—•••••••—

Z Komitetu Budowy II. Domu Techników. Św. Mikołaj we Lwowie! Św. Mikołaj depeszuje, że przybędzie do Lwowa w dniu 5. grudnia, by odwiedzić grzeczne dzieci i obdarzyć je podarkami w domu, również z nim zjawi się liczny zastęp djabłów. **Depeszę tę otrzymał Komitet Budowy II-go Domu Techników i podjął się pomóc w tej imprezie św. Mikołajowi i dlatego uprasza się P. T. Rodziców, którzy reflektują na przybycie św. Mikołaja, ażeby zgłosili swe adresy wraz z podarkami w Komitecie Budowy II-go Domu Techników ul. Leona Sapiehy 55, od dnia 3. grudnia w godz. 10—15.**

NEKROLOGJA.

†

Dr. Józef Sieleski

lekarz

po krótkich a ciężkich cierpieniach zmarł dnia 1. grudnia 1923 r., przeżywszy lat 56.

W smutku pogrążona żona, córka, zięć i rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w poniedziałek dnia 3-go grudnia 1923 r. o godz. 2-giej po południu z domu żałoby przy ul. Asnyka l. 10, na cmentarz Łyczakowski do grobowca familijnego.

Podatek dochodowy od pensji.

Ministerstwo skarbu przedłożyło Radzie ministrów projekt waloryzacji podatku dochodowego od pensyj, czyli od „uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za pracę najemną".

Rzeczony projekt, celem uniknięcia skutków dewaluacji i niesłusznego wymiaru podatku proponuje normowanie skali, miarodajnej do potrąceń w okresach miesięcznych z góry, a nie — jak dotąd — w kwartalnych.

Podatek od tego rodzaju „dochodów" będzie ściągany przy każdej wypłacie uposażenia miesięcznego, dwutygodniowego, czy wreszcie tygodniowego (w fabrykach) według następującej stopy procentowej, miarodajnej dla grudnia 1925 roku.

Od wynagrodzenia, które będzie wynosiło w grudniu od 43 do 58 miljonów — 0'3 proc., od 58 do 73 milj. — 0'4 proc., od 73 do 94 milj. — pół proc., od 94 do 116 milj. — 0'7 proc., od 94 138 milj. — 0'9 proc., od 138 do160 milj. — 1'1 proc., od 206 do 230 milj. — 2 proc. itd. A więc 2 proc. podatku dochodowego będzie płacił ten urzędnik, czy robotnik którego pensja w grudniu 1923 roku wyniesie od 206 do 230 milj. mkp., a 3 pro. od 255 do 280 miljonów.

Od pensji sięgającej 377 do 400 milj. podatek zwiększy się do 10 proc.

Podatek w imieniu skarbu potrąca pracownikowi przedsiębiorca i w ciągu 7 dni, nie zaś — jak dotąd 14 — wpłaca do kasy skarbowej lub PKO.

Ponieważ jednak płace wzrastają skutkiem — wzrostu drożyzny — przeto minister skarbu będzie w drugiej połowie każdego miesiąca, na podstawie obliczeń głównego urzędu statystycznego, ogłaszał wykładnik, wyrażający wzrost cen hurtowych w pierwszej połowie tego miesiąca w porównaniu z cenami hurtowemi pierwszej połowy listopada 1923 r.

Przez ten wykładnik mnożyć się będzie co miesiąc pensje podstawowe, podane za grudzień rb. Ta skala podstawowa będzie publikowana w „Monitorze" w końcu każdego miesiąca.

—•••—

Zapiski.

Okładkę ostatniego Nr. 8 „Iskier", tygodnika ilustrowanego dla młodzieży, zdobi ładny rysunek E. Bartłomiejczyka, wyobrażający dawny żaglowiec. I część artykułów poświęcona jest morzu: Wł. K. pisze o znaczeniu morza dla Polski, K. Czerwiński i R. Fleszarowa zwierzają się za swoich wrażeń i obserwacyj nadmorskich, prócz tego jest kilka drobnych notatek o morzu. A obok tego zwykłe działy gazetki, rozrywek, listów, notatka o zamku w Mirze A. Urbańskiego, dalszy ciąg powieści Z. Rabskiej i bardzo zajmujące opowiadanie Marji Gerson-Dąbrowskiej o „Młodych latach Jana Matejki". Numer jak zwykle zdobi szereg ciekawych ilustracyj.

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 1. grudnia.

+ **Zgromadzenia giełdy lwowskiej** wczoraj nie było.

AKCJE GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Borkowski 600 620, Hurt 180 160, Br. Jabłkowscy 160 200, Skup skór 100 105 VII 90, Synd. Rolniczy 1800, Żegluga 217½ 200 VII 260 275, Zach. Tow. 300, Ćmielów 7700 8000, Elektryczność 2110 2400 2300, Pol. Tow. elektr. 200 160 220, Kabel 675 600 675, Kluczewska fabr. 1500 1750 1625, Polski przem. korkowy 120 95 115, Nafta 260 215 260, Polski przem. naftowy 680 670, Nobel 880 925 910 VII 750, Lenartowicz 775 715 710, Pustelnik 600 630 600, Siła i Światło 780 830 b. 810, Spirytus 2500 3200 3150, Haberbusch 4900 5500 5300, Polski Lloyd 70 85, Marynin 1100, Leszczyński 7200, Przemysł leśny 150 160 155, Strem 16 14, Konopie 400 500 VI i VI 225, 380 Cerata 175 160 170, Kijowski i Scholce 2900 3100 3050, Spies 850 900 890, Puls 280 325 320, Wildt 400 460 440, Chodorów 5100 5250 5225, Czersk 2750 3100 2900 III 950 1150, Częstocice I 4450 b. 4700 5200 4800, Cosławice 1000 1500 1550 VI 1225 1150, Michałów 1850 1675 1685, Warsz. Tow. fabr. cukr. 6450 5560 6100, Firlej 360 390, Łazy 160 130 175, Drzew. przem. handl. 500 550 525, Warsz. Tow. kop. węgla I. 7300 7400 7200 IV 7500 7750 III 7850 8100 7550 IV 8200 8400 8300 b. 8400 8600, Cegielski 750 800 770, Fitzner i Gamper 7350 7600 7500, Lilpoop, Ropp i Low 700 750 735, Modrzejów 11 14300, Norblin I 1250 1550 II 1550 b. 1750 1725 1800, Ortwein 260 285 270, Ostrowieckie 15 16500 16300, Parowozy 280 345 340, Pocisk 500 520, Rohn i Zieliński 500, Rudzki I 1750 1800 1775 II 1850 1750 1825 III 1800 1835 1900 b. 2000 1925 1975, Starachowice 3800 4100 Trzebinia 430 450, Unia 7500 7300, Ursus 800 775, Zieleniewski 16750 16 16300, Zawiercie 425 430 milj. Żyrardów 360 390 380 milj., Belpol 45.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa (Tel. wł.) (G) W dziedzinie walut i dewiz zagr. sytuacja chwiejna, dolar 3'510; akcje bardzo mocno i zwyżkowo przy poszukiwaniu wszystkich gatunków papierów.

—•••—

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 283	Lwów — dnia 1 grudnia 1923		Warszawa dnia 1 grudnia	Kraków dnia 1 XII.	Zurych dnia 1 XII.	Berlin dnia 30 XI.
	Gotówka	Dewizy	Dewizy			
100 Mk. pol.	Giełda warszawska notuje te same kursa, co lwowska.		—100—		0·000·0	00·00
1 funt. ang.			1505500—1533000		24 88	18354000
100 frs. fran.			1850000—1900000		30·95	227430
100 fr. szwaj.			6040000—6170000		100·00	734150
100 frc. belg.			1610000—1640000		24·90	1955100
100 K czesk.			101150 101950		16·68	121450
100 K węg.			—·—		—·0003	000
100 K austr.			4875—4975		—·0081	59850
100 M niem.			00000—00000		—	100·00
1 Dolar am.			3465000—3540000		5·74	4189500
100 Lir wł.			151500—152250		24·77	181545
100 Lei rum.			000—000		2·90	00·00
1 guld. hol			1383800—1383800		217·50	1596000
100 K norw.			—·—		97·00	638400
100 K duńsk.			—·—		103·00	758100
100 K szw.					147·00	1105230

UWAGA: „P" oznacza kursa poprzednie.

Na krawędzi dnia.

WALORYZACJA.

W kawiarni siedzi p. ...ski, mój kolega gimnazjalny. Dawniej szczur bibljoteczny, marzący o nagrodzie Nobla, na polu wiedzy astronomicznej, dziś dyrektor jakiejś spółki o trzech skombinowanych nazwiskach, właściciel samochodu, jednego folwarku i dwu kamienic. Gorący prawicowiec, szydzący z kościoła katolik, faszysta w gębie, paskarz w interesach.

— No nareszcie pocisną was za pępek — rzekłem przysiadając się do niego — płacić musisz podateczek, jak Pan Bóg przykazał, według kursu, jaki ustali twoja rodzona ciotka Giełda.

— Nie ciesz się bratku przedwcześnie — rzekł, z pewnością, godną właściciela dolarów ustawa jest ustawą, a do wykonania jeszcze tak daleko, jak tobie do zwaloryzowanej pensji nauczycielskiej. Zapominasz o tem, że człek jestem obrotny w życiu i znajomości mam szerokie. Najpierw waloryzuję ci czynsz za twoje mieszkanko, które masz u mnie za bezcen, potem zwaloryzuję ci chlebuś, (spółka moja już poczyniła odpowiednie przygotowania), następnie zwaloryzuję się wszystko, co jeszcze nie jest dobrze zwaloryzowane, a dopiero po tem wszystkiem zapłacimy zwaloryzowany podatek.

— On ma rację — rzekłem do siebie po namyśle.

Kiedy pewnego razu zapytano szubrawca, kiedy zacznie żywot uczciwy, odpowiedział. „Mogę nawet od jutra, pod warunkiem, że mi zabezpieczycie w sposób uczciwy dochody, które obecnie mam jako szubrawiec".

Na cóż się przyda waloryzacja podatków, jeżeli nie zostaną zwaloryzowane pojęcia etyczne u ludzi, którzy skutkiem dewaluacji zdewaluowali swoje pojęcia etyczne?

K.

Jak zdobyć męża.

Amerykański tygodnik humorystyczny „Judge" podaje takie „praktyczne" rady dla panien, szukających męża:

Nigdy nie otwieraj ust, jak tylko, aby powiedzieć „Och!" „Ach!" i „Co za śliczne!" albo „Cudownie!"

Nigdy nie otwieraj ust, jak tylko przy ziewaniu i nie pozwól, aby się tego domyślił, bo miałoby to fatalny skutek na twoje szanse.

Pozwól jemu tylko gadać — przeważnie o samym sobie.

Nigdy nie przedstawiaj go swoim przyjaciółkom.

Mów mu, że umie znakomicie odgadywać charakter ludzki.

Jeżeli nie ma wcale głosu, zachęcaj go do śpiewu.

Śmiej się serdecznie z jego kiepskich żartów. Nigdy się nie przyznaj, że już dawno je słyszałaś.

Jeżeli ci depce po nogach, to chwal go, że doskonale tańczy.

Jeżeli jest wysokiego wzrostu, mów, że uwielbiasz wysokich mężczyzn, bo możesz spoglądać na nich w górę.

Jeżeli jest niski, powiedz, że czujesz się zawsze swobodniejszą z kimś, co zanadto nie wystaje ponad ciebie.

Uśmiechaj się, choćbyś miała wielką chęć go zastrzelić.

Nadewszystko zaś nigdy nie przyznaj, że umiesz cokolwiek zrobić. Oni lubią kobiety bezbronne przed ślubem.

—•••—

Do Szanown. Prenumeratorów „KURJERA LWOWSKIEGO"

Prosimy uprzejmie o jak najrychlejsze nadesłanie prenumeraty

na grudzień

wraz z ewent. zaległością, celem uregulowania nakładu.

Cena prenumeraty wynosi od 1. grudnia

We Lwowie miesięcznie do odbierania w administracji „Kurjera Lwowskiego"	1,100.000 m.
We Lwowie z odnoszeniem do domu	1,200.000 m.
W całej Polsce z przesyłką pocztową	1,200.000
Zagranicą miesięcznie	1,500.000 m.

Cena pojedynczego numeru 50,000 m.

Czas odnowić przedpłatę!

Drukiem A. Goldmana, Sykstuska 19. Tel. 874.
Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.